

dok. ze str. 1

26 lat w straży

I oto w listopadzie ubiegłego roku okazało się, że Komenda Powiatowa w Strzelcach Opolskich otrzymała aż 900 tysięcy złotych na inwestycje. Od lat takiej puli środków tu nie oglądano!

- Chcieliśmy tę sumę jeszcze pomnożyć: zaczęliśmy rozmowy z Funduszem Ochrony Środowiska, z PZU, samorządami i innymi darczyńcami. Naszym celem był zakup podnośnika hydraulicznego i ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego o pojemności 8 tys. litrów wody. Na początku roku 2009 okazało się jednak, że plany to jedno, a kryzys to drugie. W wyniku cięć zabrano nam 400 tysięcy złotych z puli przewidzianej na inwestycje i jeszcze o 10 procent zmniejszono nam środki bieżące. Na przełomie lutego i marca musieliśmy zweryfikować koncepcję inwestowania. Właściwie dograliśmy tylko montaż finansowy zakupu podnośnika, o którym mówimy od dobrych dwóch lat. Wczesną wiosną otrzymaliśmy z Komendy Głównej informację, że postępowanie przetargowe na zakup podnośników dla straży zostało rozstrzygnięte. „Nasz” podnośnik, który kosztować będzie 941,6 tysięcy złotych, znalazł się w pierwszej turze dostaw - mówi z żalem komendant.

Z żalem, bo gdyby dwa lata temu (a tyle się o tym mówi) wszystko udało się zrealizować według założeń, podnośnik hydrauliczny byłby już dawno na miejscu, nie trzeba byłoby teraz uprawiać karkołomnej gimnastyki finansowej, a samorząd gminnym, które wsparły ten projekt, nie trzeba byłoby oddawać w ostatnim dniu 2008 roku pieniędzy. Dlaczego? Zasada jest prosta: jeśli cel nie zostanie zrealizowany w danym roku budżetowym - pieniądze trzeba zwrócić.

- Ile wam brakuje? - pytam, choć rozmowy o pieniądzach, a właściwie ich braku, w przededniu święta strażaków chyba nie są za bardzo na miejscu.

- Wszystkie samorządy, które wcześniej zadeklarowały pomoc,

podtrzymują chęć dołożenia się do tego zakupu. Z budżetu Powiatu Strzeleckiego mamy otrzymać 100 tysięcy, wystąpiliśmy również do 24 zakładów pracy z prośbą o dofinansowanie. W podobnym tonie zwracamy się do towarzystw ubezpieczeniowych. Liczymy na odzew, podobnie jak poprzednio, kiedy nawet osoby fizyczne poparły apel o wsparcie tego przedsięwzięcia, choćby drobnymi kwotami. I z tych drobnych kwot zrobiła się całkiem spora: 92 tysiące złotych. Tych wszystkich źródeł, na które liczymy, jest trochę, ale nie zmienia to faktu, że brakuje nam jeszcze 145 tysięcy!

- Do kiedy kasę trzeba zebrać w całości?

- W umowie między Komendą Główną PSP a naszą ostateczny termin zakupu podnośnika wyznaczono na 10 listopada; może jednak okazać się, że data zakupu wypadnie już w sierpniu. Termin płatności faktury upłyne po 14 dniach od dnia dostawy. I nawet nie dopuszczam myśli, że mogłoby się nam nie udać zebranie całej kwoty!

- A co ze środkami bieżącymi, które też zostały okrojone? Straż rządzić wyjeżdża do akcji?

Komendant jest oburzony takim postawieniem sprawy. Oszczędza się, to prawda, ale na remontach (czyli: termin ich przesuwają się na bliżej nieokreśloną przyszłość, choć akurat termomodernizacja obiektów przyniosłaby oszczędności w kosztach ogrzewania). Nie oszczędza się na płacach, na sprzęcie, ani na środkach gaśniczych (ale faktem jest, że akurat w tym asortymencie straż może liczyć na pomoc nadleśnictw). Do akcji wyjeżdża optymalna obsada.

To może przestało się przyjmować nowych adeptów zawodu? I to nie: jak słyszę, w czerwcu zostanie ogłoszony nabór na 4 stanowiska, które trzeba będzie obsadzić, gdy kilka osób odejdzie na emeryturę. Tyle tylko, że wakaty w straży pożarnej to nie to samo co w urzędzie czy w firmie. Nabór zostanie ogłoszony w

czerwcu, ale minie jeszcze kilka miesięcy (dokładnie - do grudnia), zanim nowi ludzie ukończą wszystkie szkolenia, bez których nie mogą wziąć udziału w akcji.

- To trwa zbyt długo - uważa komendant. - Może wyjściem byłoby szkolenie nowych strażaków na miejscu, w jednostce, do której mają trafić, bez konieczności oddelegowania ich na szkolenie skoszarowane, a warunkiem dopuszczenia do udziału w akcjach byłoby zdanie egzaminu państwowego?

Zresztą to niejedyna uwaga komendanta związana z kwestią szkoleń. Druga dotyczy kolejki do szkół podoficerskich: żeby się tam dostać trzeba czekać 3-4 lata! Dodajmy, że tylko są dwie takie szkoły w kraju: jedna w Bydgoszczy, druga w Częstochowie. I strażacy ze Strzelc ostatnio szkolą się właśnie w Bydgoszczy.

A szkolić się trzeba ciągle, bo zmienia się służba. Aż 64% zdarzeń, do których wyjeżdżają strażacy to nie pożary! To przede wszystkim wypadki drogowe, ale też pomoc poszkodowanym w wyniku klęsk - jak po tornadzie w 2008 roku, czy usuwanie kokonów os czy szerszeni. W ubiegłym roku strażacy ze Strzelc wyjeżdżali do 900 zdarzeń, z tego 212 razy wezwano ich po to, by usunąć żądłace owady!

- Musimy być elastyczni i umieć dostosowywać się do zmieniającej się sytuacji - mówi komendant Szłapa. Gdy pytam, co zmieniłyby w PSP, gdyby miał taką władzę, odpowiada bez wahania: dążyłbym za wszelką cenę do wzmocnienia organizacyjnego Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, a rozumiem przez to optymalne obsady samochodów pożarniczych (zarówno PSP, jak i OSP, funkcjonujących w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym) i optymalne ich wyposażenie w nowoczesny sprzęt.

Pewnie podobne życzenia mają i inni strażacy - oby wszystkie się spełniły!

Rozmawiała Marta Górka

Strażacy o sobie

Mundur to święta rzecz

W powiecie strzeleckim pracuje 55 zawodowych strażaków i 1200 ochotników. Na kilka dni przed powiatowymi obchodami ich święta zawodowcy zostali poproszeni o wypełnienie króciutkiej anonimowej ankiety. Wypełniło ją 22 funkcjonariuszy, na różnych stanowiskach i z różnym wykształceniem zawodowym, z różnym stażem.

Co piszą o sobie? Każdą z odpowiedzi można by tu przytoczyć w całości, ale to oczywiście niemożliwe...

Gdy byłem/łam dzieckiem, marzyłem o zostaniu...

Podobno każdy chłopiec w dzieciństwie chce zostać strażakiem. Ale z odpowiedzi widać, że to tylko stereotyp: odpowiedzi ankietowanych były bardzo zróżnicowane: pilotem, piłkarzem, marynarzem, weterynarzem, aktorem, lekarzem, górnikiem... Ale jednak większość (15 osób) odpowiedziała: strażakiem (w tym kilkoro - bo przecież funkcjonariuszami są też panie - zastanawiało się nad wyborem tej drogi życiowej, wskazując ten zawód równoległe do innego).

Wybrałem szkołę pożarniczą, bo...

Zanim przejdziemy do bezpośrednich wypowiedzi, wyjaśnimy, że nieistotny był stopień szkoły (oficerska, czy podoficerska).

Najczęściej podawana odpowiedź: dlatego, żeby podnieść kwalifikacje zawodowe i dla lepszych zarobków: „tylko wtedy można awansować”. Paru funkcjonariuszy jest po szkołach dziennych i oni pisali: „poznałem zawód przez OSP i uznałem, że chcę to robić”, „pozwoliła mi zrealizować marzenia”. Są również tacy, którzy realizują rodzinne tradycje. Jeden z respondentów napisał tak: „uczę męstwa, ofiarności i bezinteresowności, poszanowania os trzecich i godności”.

Mundur to dla mnie...

W dzisiejszych czasach rzadko mamy okazję czytać wielkie słowa pochodzące nie z oficjalnych wypowiedzi, aktów wagi państwowej czy innych bardzo ważnych dokumentów. A takich właśnie słów używali nasi strażacy. Niezależnie od stażu czy wieku akurat te odpowiedzi brzmiały niezwykle podobnie: „noszę mundur, bo wymaga tego służba, ale noszę go z dumą i godnością”.

Inni potwierdzali, że mundur to: honor, duma, zaszczyt, godność, szacunek, także - świętość. A nawet: „(jest) jednym z symboli narodowych, wyrażających wierność, patriotyzm

i poświęcenie dla Państwa i Polaków” (oby nie okazało się, że ta osoba ma podwójne obywatelstwo).

Czy takie poczucie dumy rodzi się z chwilą założenia munduru po raz pierwszy? Niekoniecznie, skoro jedna z odpowiedzi brzmiała tak: „Teraz nosić mundur to dla mnie honor, ponieważ pokochałem ten zawód”.

Najtrudniejszy moment służby...

„Widok ludzkiej tragedii i krzywdy dzieci”, „pierwsza akcja z ofiarami w ludziach”, „brak wyjazdu”, „działania w trakcie usuwania skutków trąby powietrznej”, „pożar lasów w Kuźni Raciborskiej”, ale także „sytuacje konfliktowe”, a nawet „brak wyjazdu” (to też wiąże się ze stresem w czasie pełnienia dyżuru). Jeden z respondentów napisał: „podejmowanie trudnych decyzji podczas działań, by nikt nie ucierpiał więcej niż poprzednik (segregacja rannych)”.

Najpiękniejsza chwila w czasie służby to:

„moment, kiedy ktoś dziękuje za otrzymaną pomoc”; „wdzięczność społeczeństwa”; „wyjazd do akcji”; „podziękowanie mieszkańców domu, w którym ugasiłszy pożar poddasza”; „poczucie spełnionego obowiązku”; „awans”; „świadomość że pomagam ludziom”; „podziękowanie mi jako dowódcy akcji przez człowieka osiemdziesięcioletniego za wykonanie dobrej pracy”.

Jeden z respondentów wskazał inny moment: „ślubowanie”.

Gdybym miał/miała wpływ na to, co dzieje się w Państwowym Straży Pożarnej, zmieniłbym:

„Nastawienie ludzi do zawodu strażaka, który z narażeniem życia pomaga innym”; „zwiększenie obsady podziału bojowego”; „doposażenie w lepszy sprzęt ratowniczy”; „zwiększenie plac”; „większa ochrona strażaka”.

I wreszcie wniosek, jak pojawiał się w każdej niemal ankiecie: „system szkolenia” - ale nikt nie pisał na jaki. (Dodajmy: o tym wspominał też komendant Stefan Szłapa w rozmowie, która publikujemy w innym miejscu).

Serdecznie dziękujemy za wypełnienie ankiet. Oby każdy z Was - strażaków zawodowych i ochotników - mógł tak posumować swoje życie w mundurze, jak uczynił to jeden z odpowiadających, a odchodzący niedługo na emeryturę:

„... Przynajmniej to był dobry czas w moim życiu, gdy byłem funkcjonariuszem PSP”.

OBCHODY DNIA STRAŻAKA

9 maja w Błotnicy Strzeleckiej odbyły się Miejsko-Gminne obchody Dnia Strażaka.

Lokalizacja to nieprzypadkowa. W sierpniu ubiegłego roku Błotnica Strzelecka dotknięta została klęską żywiołową. Dzięki natychmiastowej mobilizacji wszystkich zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej, szybko udało się opanować trudną sytuację i zabezpieczyć życie i dobytek mieszkańców.

Obchody rozpoczęły się nabożeństwem w intencji strażaków. Po mszy nastąpiła część oficjalna - uroczysty apel, podczas którego wręczono odznaczenia:

Złoty Znak Związku
- dh Franciszkowi Długosz
Złoty Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa
- dh Wilhelmowi Glikowi
Srebrny Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa
- dh Jackowi Kiszeli
- dh Henrykowi Kogut
- dh Przemysławowi Filipiakowi
- dh Joachimowi Spyra
- dh Janowi Długoszowi
- dh Henrykowi Szłapa

Brazowy Medal Za Zasługi Dla Pożarnictwa

- Marii Feliniak
- Markowi Życzyńskiemu
- dh Annie Dalibóg
- dh Arturowi Baksikowi
- dh Antoniemu Legrand
- dh Tomaszowi Morawskiemu
- dh Kamilowi Muc
- dh Stanisławowi Kowalik
- dh Zbigniewowi Dac
- Stanisławowi Gawrońskiemu
- dh Dariuszowi Kałuża
- dh Stanisławowi Pawlikowi

- Marii Gawrońskiej
Oznakę Strażak Wzorowy
- dh Robertowi Cedzich
- dh Pawłowi Kapica

Strażackie święto było także okazją by podsumować i wręczyć nagrody laureatom Eliminacji Miejsko-Gminnych Otwartego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Na zakończenie przyszedł czas na wspólną biesiadę podczas świątecznego pikniku strażackiego. Wystąpił na nim zespół dziecięcy z Błotnicy Strzeleckiej.



Krzysztof Golly laureatem

I miejsce w województwie w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej dla Krzysztofa Golly, ucznia Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Strzelcach Opolskich

30 kwietnia 2009 r. tym razem w siedzibie OSP w Bierkowicach odbył się finał wojewódzki Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Uczestniczyli w nim laureaci eliminacji powiatowych przeprowadzonych we wszystkich powiatach województwa opolskiego, w sumie około 50 uczniów w 3 kategoriach wiekowych. Powiat strzelecki w kategorii szkół ponadgimnazjalnych reprezentowało 2 uczniów: ZSZ Nr w Strzelcach Op. i ZSO w Strzelcach Op. Zawody wojewódzkie podobnie jak powiatowe i miejsko-gminne składały się z dwóch etapów: pisemnego i ustnego. Do etapu ustnego zakwalifikowali się uczniowie, którzy otrzymali największą liczbę punktów z testu pisemnego obejmującego zagadnienia m.in. z zakresu przepisów przeciwpożarowych, sprzętu gaśniczego i ratowniczego, pierwszej pomocy, stopni, odznaczeń i struktury PSP i OSP a także historii ruchu strażackiego.

W części ustnej trzeba było się również wykazać umiejętnościami praktycznymi m.in. z udzielania pierwszej pomocy, czy obsługi sprzętu strażackiego. Zwycięzcą eliminacji wojewódzkiej został Krzysztof Golly, uczeń Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Strzelcach Op. i będzie ich reprezentował województwo opolskie w etapie centralnym, który odbędzie się w dniach 29-31 czerwca w Łowiczu. Warto zaznaczyć, że jest to już drugi uczeń w historii naszej szkoły, który zakwalifikował się do etapu centralnego Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. Gratulujemy i życzymy powodzenia w finale Konkursu.

Marek Rosiński